



Kultura w „Pięknym Psie”

2023-06-14

Podczas posiedzenia Komisji Kultury i Ochrony Zabytków radni dyskutowali o kulturze w krakowskich klubach, a także projektach uchwał dotyczących nadania ulicy imienia Andrzeja Szewczyka oraz udzielenia dotacji miejskim instytucjom kultury.

Na mapie Krakowa widnieje miejsce – legenda – Klub „Piękny Pies”. Klub, do którego przychodzą malarze, muzycy, pisarze, graficy, studenci, hipsterzy, starsi, młodszy, biedni i bogaci. Charakteryzuje się on dobrą muzyką, ale słynie także z szeregu kulturalnych wydarzeń, takich jak: koncerty, wernisaże, wystawy, wieczory filmowe. W tym niezwykłym klubie można spotkać: Marcina Świetlickiego, Pablopavo, Roberta Makłowicza, ale i też postaci z rodzimego, krakowskiego folkloru. „Piękny Pies” to również miejsce, o którym pisze się wiersze, prozę, wspomnienia (*Wyznania właściciela klubu Piękny Pies* Macieja Piotra Prusa), a nawet śpiewa piosenki (*Artyści* zespołu Grube Ryby). Akcję swoich powieści umieścili tu m.in.: Marcin Świetlicki (*Dwanaście, Trzynaście*), Jakub Żulczyk (jako Brzydki Kot w *Instytucie*), Łukasz Orbitowski (*Horror show*) czy Marta Mizuro i Robert Ostaszewski (kryminał *Kogo kocham, kogo lubię*) oraz Maciej Piotr Prus w profetycznej i dystopijnej *Przydusze*, której akcja dzieje się w czasie pandemii.

- „Piękny Pies” istnieje już od ponad dwudziestu lat i właściwie od samego początku oprócz tego, że był miejscem rozrywki, działał również jako swoistego rodzaju dom kultury. Kiedy otwieraliśmy klub, było trzech właścicieli. Jednym była Małgorzata Żarczyńska (była wcześniej performerką), był Krzysztof „Kiwi” Chwedczuk (był malarzem) no i byłem ja (wcześniej byłem dziennikarzem i jestem pisarzem). Te nasze zainteresowania tak od razu zaistniały w tym miejscu, które stworzyliśmy. Od samego początku chcieliśmy stworzyć rzecz, która działała na takiej płaszczyźnie kultury, więc zaczęły się tam dziać różne, dosyć interesujące rzeczy. W pierwszych latach naszej działalności odbywały się festiwale performerskie. Były wystawy fotografii, ale również malarstwa. Odbywały się spotkania literackie. Jedno z pierwszych spotkań Doroty Masłowskiej po wydaniu książki *„Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną”* odbyło się właśnie w Psie. Były spotkania z poetami, koncerty, pokazy filmowe i grupy teatralne. Wszystko, właściwie było uzależnione i związane z ludźmi, których znaliśmy. To jest jakby najważniejsze przy tworzeniu i istnieniu takiego klubu, że są grupy, które ten klub traktują trochę jak swój dom. A jeżeli to są artyści to wiadomo, że działalność artystyczna, w jakiś sposób tam się przenosi. To trwało latami – mówił Maciej Piotr Prus, właściciel klubu „Piękny Pies”.

- Taką najważniejszą rzecz, którą stworzyliśmy i ciągnęliśmy przez pięć lat była ciesząca się olbrzymim zainteresowaniem wśród mieszkańców Krakowa inicjatywa pn. „Gadający Pies”. Spotkania były przeciętnie raz w miesiącu, zapraszaliśmy ok. dwudziestu osób na każdy taki wieczór. To byli ludzie, którzy reprezentowali różne dziedziny życia: rzemieślnicy, artyści, muzycy, aktorzy. Były tam felietony, tańce, prezentacje utworów literackich, ale były również pokazywane obrazy. Nazwiska ludzi, którzy tam wystąpili to po prostu cała elita popularna i naukowa, tego miasta i Polski. Ta działalność cały czas istnieje, i jest powiązana z naszymi kontaktami prywatnymi. To definiuje istnienie takich miejsc w ogóle, bo to nie tylko „Piękny pies”, równie podobnie działała też „Alchemia” czy „Cafe Szafe”. Takich miejsc w Krakowie jest bardzo dużo i to one kształtują tkankę kulturalną tego miasta – uzupełniał Maciej Piotr Prus.



**Magiczny
Kraków**

W trakcie obrad komisji radni pozytywnie zaopiniowali projekty uchwał w sprawie nadania nazwy ulicy Andrzeja Szewczyka, wg druku 3195 oraz udzielenia dotacji miejskim instytucjom kultury, wg druku 3440.